Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 13-GO LIPCA 1931 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 189

W PRZEDEDNIU PRZEWROTU W NIEMCZECH.

Hitlerowcy chcą siłą obalić rząd Brüninga. --- Paniczny nastrój wśród ludności.

Paryż wzywa niemców do opamiętania się.

BERLIN, 12 lipca.
(Telegram własny).

Sytuacja wewnętrzna w Niemczech doszła w ciągu ostatnich 24 godzin niebywałemu naprężeniu.

Od czasu wydania odezwy przez Hitlera o obaleniu siłą rządu Brueninga, rozpętała się niezwykła akcja antyrządowa, która w swej konsekwencji może przynieść dalekoidące skutki.

Hitlerowcy zdecydowani są nawet wywołać zamieszki, aby zdobyć władzę. W Berlinie krążyły dzisiaj sensacyjne pogłoski

O PRZYGOTOWANIU SIĘ BOJÓWEK HITLEROWSKICH DO DOKONANIA ZAMACHU STANU.

Wszystkie te pogłoski wywołały wprost paniczny nastrój wśród ludności. Z drugiej strony wiadomem jest, że rząd wydał niezwykle ostre zarządzenia, aby

STŁUMIĆ W ZARODKU WSZELKIE PRZYGOTOWANIA HITLEROWCÓW

oraz przeciwdziałać ich akcji.

**

Berlin, 12 lipca.
(Telegram własny).

Dzisiejsza prasa prorządowa szeroko komentuje niesłychaną odezwę Hitlera i domaga się od Brueninga skonfiskowania odezwy, oraz

OSADZENIA W WIĘZIENIU HITLERA I JEGO WSPÓŁPRACOWNIKÓW

za prowadzenie działalności szkodliwej dla interesów państwa, oraz narodu niemieckiego. Zrozumiałe jest, pisze prasa — że jeśli Hitlerowi pozwoli się dalej grasować bezkarnie, to zagranica może zrozumieć to jako objaw słabości rządu.

**

PARYŻ, 12 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiejsza prasa przepełniona jest za trważającemi wiadomościami z Berlina. Prasa wieczorna komentuje wiadomości o żądaniu przez stronnictwa nacjonalistyczne dymisji gabinetu Brüninga i oddania w ręce prawicy rządów. Podobny stan umysłów — pisze „Le Temps", wywiera wrażenie, że Berlin jest ofiarą jakiegoś zbiorowego szaleństwa. Należy się spodziewać, że

NOC DZISIEJSZA SPRAWI ZASTANOWIENIE I WPŁYNIE USPAKAJAJĄCO NA CAŁĄ TĘ AGITACJĘ.

Bomby cuchnące na Mac Donalda

podczas manifestacji pacyfistycznej w Londynie.

Londyn, 12 lipca.

Dziś odbyła się w Londynie wielka manifestacja na rzecz pokoju i rozbrojenia.

W południe uczestnicy manifestacji w liczbie około 8000 ludzi ruszyli pochodem z nad Tamizy do Alberts Hall. W pochodzie szło m. in. 56 kobiet, przedstawiających 56 państw — członków Ligi Narodów.

W chwili, gdy miano otworzy zgromadzenie, jakaś kobieta powstawszy na tle z miejsca, rzuciła w stronę Mac Donalda kilka cuchnących bomb. Jedna z nich wybuchła tuż koło Lloyd Georgea. Podczas wyprowadzenia kobiety z sali, spowodowała ona wybuch jeszcze kilku cuchnących bomb.

Po wywietrzeniu sali zabrał głos marszałek sir Robertson, a następnie Lloyd George i Mac Donald. Mowy ich transmitowane były przez głośniki, ustawione w Hyde Parku.

Krwawa tragedja małżeńska w Berlinie

80-letni mężczyzna zabił swą 61-letnią żonę, którą podejrzewał o zdradę.

BERLIN, 12 lipca.
(Telegram własny).

Krwawy dramat rozegrał się wczoraj przy Lessingstrasse 20. Mieszkająca tam para małżeńska rentjerów od dłuższego czasu żyła w niezgodzie, przyczem między małżonkami dochodziło do częstych sprzeczek.

Wczoraj w czasie ponownej kłótni mąż chwycił nóż i zadał swojej 61-letniej małżonce śmiertelny cios nożem w serce.

Należy zaznaczyć, że morderca liczy już przeszło 80 lat i podejrzewał swoją żonę, iż zdradza go z pewnym młodzieńcem. Po dokonaniu tej zbrodni, zbiegł z Berlina i dotychczas nie zdołano go ująć.

15 osób otrzymało nagrody

za przyczynienie się do ujęcia wampira Kürtena

Duesseldorf, 12 lipca.
(Telegram własny).

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o mającym nastąpić podziale nagrody w wysokości 15.000 marek za schwytanie wampira Kuertena. Wczoraj prezydent policji dokonał podziału tej sumy. Żona Kuertena otrzymała 4000 marek, a pozostałe 11.000 marek otrzymało 14 osób. Nagrody zostały rozdane jedynie osobom prywatnym, żaden z policjantów nie został nagrodzony.

Unja celna

austro-niemiecka zachwiana.

WIEDEŃ, 12 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Neues Wiener Journal" wywodzi, że ...umowy celnej niemiecko-austrjac... a zachwianie się austrjackiego za...du kredytowego pozostawają ze so... w związku przyczynowym. Dziennik ...ża, że plan umowy celnej niemiecko-...trjackiej jest pogrzebany.

Obniżenie cen biletów tramwajowych w Niemczech.

Berlin, 12 lipca.
(Telegram własny).

Rozpatrywany jest obecnie projekt ...żenia cen biletów za przejazd tram...ami i autobusami. W pierwszym rzę... mają być zniesione wszelkie dopła...za przesiadki, następnie cena biletów ...zie zmniejszona o 5 fenigów. Zarzą...nie to dyrekcja tramwajów ma wydać ...skutek zmniejszającej się stale frek...cji.

Nagroda Nobla podwyższona.

Oslo, 12 lipca.
(Telegram własny).

Poszczególne nagrody Nobla zosta... w roku bieżącym podwyższone i wy...ć będą 173.206 koron szwedzkich. ...ząd fundacji Nobla wydał oświadcze... w którem stwierdza, iż majątek fun...ł zwiększył się i wynosi obecnie ...48.000 koron.

Niewypłacalność angielskiej fabryki samochodów

Londyn, 12 lipca.
(Telegram własny).

...ana fabryka samochodów Bentleya ...utek trwającego kryzysu zawiesiła ...płaty. Długi fabryki wynoszą 65.000 ...ów. Butley posiada pozatem jedną ...największych stajni wyścigowych w ...glii.

Napad na kupca łódzkiego pod Rzgowem.

Bandyci zadali mu szereg ciężkich ran w głowę i obrabowali.-Rannego przewieziono do Łodzi i poddano operacji

W dniu wczorajszym gajowy lasów państwowych znalazł w lesie, już na terenie wsi Rydzynki, pod Rzgowem, w pobliżu gospodarstwa Rydlewskiego, jakiegoś mężczyznę, leżącego w kałuży krwi i dającego słabe znaki życia. Gajowy poznał w rannym zamożnego łódzkiego kupca, Leona Narwina, który przybywa często do swej córki.

O odkryciu powiadomił gajowy rodzinę Narwina i posterunek policyjny. Sprowadzone auto prywatne Narwina przewiozło bezprzytomnego, Narwina do lecznicy „Unitas" przy ul. Pustej.

Na miejsce wypadku skierowano bez zwłocznie kilku urzędników pod przewodnictwem oficera policji śledczej. Na miejsce udał się komendant powiatu łódzkiego, nadkomisarz Lange, oraz kilku urzędników śledczych.

Jak wykazało wstępne dochodzenie — Narwin

MIAŁ PRZY SOBIE WIĘKSZĄ SUMĘ PIENIĘDZY.

Narwin został widocznie napadnięty z tyłu, bowiem oprócz licznych ran, zadanych nożem w głowę i gardło, skonstantowano również kilka ran pleców. Jak wskazują pokaleczone ręce Narwina

MUSIAŁ ON STOCZYĆ Z NAPASTNIKAMI WALKĘ,

lecz uległ wobec przeważających, prawdopodobnie, ich liczby.

W ubraniu Narwina nie znaleziono ani portfelu, ani zegarka.

Ponieważ ranny jest nieprzytomny, nie było możliwe uzyskanie od ofiary napadu rabunkowego jakichkolwiek informacyj.

Policja przedsięwzięła obławę. (p).

W „Unitasie" niezwłocznie dokonano operacji czaszki. W czasie operacji lekarz zmuszony był usunąć 8 kawałków rozbitej kości.

P. Narwin jest w dalszym ciągu nieprzytomny.

Skandal w policji niemieckiej.

Kierowniczka oddziału kobiecego w Hamburgu znęcała się nad swoimi podwładnymi.

Hamburg, 12 lipca.
(Telegram własny).

Samobójstwo dwuch członkiń policji kobiecej wywołało wielkie wrażenie w opinji publicznej.

Dyrektor policji, który bawił na urlopie, został wezwany do natychmiastowego powrotu. Kierowniczka policji kobiecej, Erkens, znana była ze swych sadystycznych wybryków i maltretowania podległego personelu.

Dopiero niedawno wytoczone zostały przeciwko niej niezwykle sensacyjne zarzuty o znęcaniu się nad policjantkami. Kierowniczka Erkens stanęła wówczas przed komisją dyscyplinarną, lecz została uniewinniona. Obecnie zostanie ona prawdopodobnie usunięta całkowicie z policji, a przeciwko niej wytoczony będzie proces sądowy o spowodowanie śmierci dwojga ludzi.

Tajny skład broni

został wykryty w Berlinie.

Berlin, 12 lipca.
(Telegram własny).

Policja wykryła wczoraj przy Augusststrasse olbrzymi skład broni. Przypuszczają, że chodzi tu o tajny skład broni należący do komunistów. Właściciel tego składu, niejaki Latzke został aresztowany, odmówił on jednak udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień. Między innymi znaleziono 1000 bagnetów, 5 pistoletów, 1 karabin maszynowy końcówy, 2000 rewolwerów bębenkowych, dwa granaty ręczne oraz zapasy amunicji. Zarówno amunicja jak i broń znajdowała się w bardzo dobrym stanie i by ła zdatna do natychmiastowego użytku.

Walny zjazd delegatów Fidacu

z udziałem przedstawicieli państw zagranicznych.

Warszawa, 12 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym odbył się 4-ty zjazd walny delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św., odprawioną w Katedrze. Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele rządu z premjerem Prystorem na czele, przedstawiciele władz, wojska, samorządu oraz delegacje Fidacu i członkowie Federacji z pocztami sztandarowemi. Po mszy św. nastąpiło poświęcenie sztandaru Federacji województwa warszawskiego. Ojcem chrzestnym był pan premjer Prystor.

Po uroczystości wszyscy zebrani udali się w pochodzie na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie pan generał Górecki, prezes Federacji złożył wspaniały wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 11.30 nastąpiło otwarcie zjazdu w sali rady miejskiej, która udekorowano chorągwiami o barwach państwowych, należących do Fidacu.

Na otwarcie zjazdu przybył pan premjer Prystor, reprezentujący pana Prezydenta Rzeczypospolitej i rząd, pozatem ks. Zongołłowicz, wiceminister Stamirowski, wiceminister Szubartowicz, przedstawiciele sejmu i senatu, władze państwowe i samorządowe i t. d.

Przy stole prezydjalnym otoczeni pocztami sztandarowemi zasiedli delegaci Fidacu oraz prezydjum zjazdu z panem gen. Góreckim pośrodku. Zjazd otworzył prezes Federacji gen. Górecki przemówieniem powitalnem, w którem podkreślił konieczność współpracy i współdziałania w związku z przeżywanym obecnie kryzysem finansowym. Orkiestra policji odegrała hymny narodowe państw reprezentowanych w Fidacu. W imieniu pana Prezydenta powitał zjazd, życząc owocnych obrad pan prezes rady ministrów Prystor. Z kolei wygłosili przemówienia przedstawiciele Fidacu z Francji, Anglji, Belgji, i Rumunji. Ostatni przemawiał prezydent Warszawy Słomiński. Po przemówieniach odbyła się dekoracja krzyżami zasługi ociemniałych i zasłużonych członków Federacji, której dokonał w imieniu pana Prezydenta Rzplitej pan premjer Prystor.

Walka z handlarzami narkotyków

na ulicach Berlina.

BERLIN, 12 lipca.
(Telegram własny).

Ubiegłej nocy policja stoczyła walkę z handlarzami narkotyków. Policja otrzymała poufną wiadomość, że przemytnicy mają dokonać tranzakcji i sprzedać kupcom zagranicznym większe ilości kokainy.

Policja zatrzymała handlarzy w chwili, gdy opuścili swoje mieszkanie. Handlarze narkotyków na widok policji poczęli uciekać. Jeden z policjantów oddał strzał.

Wywiązała się strzelanina z uciekającymi, która trwała blisko pół godziny. Handlarze narkotyków zdołali mimo to zbiec.

Turniej zapaśniczy

w cyrku sportowym

Przebieg wczorajszych spotkań był następujący:

Pooschoff (Frankfurt)—**Luppa** (Niemcy). Żyd. Herkules dał dobrą szkołę brutalowi. W ciągu 20 min. wyniku nie osiągnięto.

Stibor (Łódź) — **Krumin** (Łotwa). Przez 15 min. dzielnie opierał się świetny technik Krumin, w końcu jednak uległ przeważającej sile przystojnego Stibora.

Steinke (Berlin) — **Wajnura** (Mandżurja). Berlińczyk z miejsca zdobył sobie sympatję publiczności swą jednak piękną i dżentelmeńską walką. Chamstwo Mandżura jednak nie pomogło i wynik po 20 min. pozostał remisowy.

Szczerbiński (Warszawa) — **Lełkajs** (Kowno). Szczerbiński snać już zupełnie wrócił do formy, skoro w 4 min. rzucił czupurnego Litwina na obie łopatki.

Pinecki (Poznań) — **Sudakow** (Rosja) „Leonek" zachęcony przez galerję w 14 min. swym bezkonkurencyjnym nelsonem rzuca dzielnie broniącego się rosjanina.

Sensację wywołało zgłoszenie się **łódzkiego atlety Adama Pietrzaka**; sędziowie postanowili dać mu za przeciwnika odrazu Pineckiego lub Pooschoffa.

Dziś w poniedziałek specjalne zainteresowanie budzi **decydująca walka Szczerbińskiego z brutalnym Luppą**, ponadto **Stibor — Pooschoff, Pinecki — Wajnura, Steinke — Lełkajs** i debiut mistrza świata **Saint Marsa** w walce z Kruminem.

Wallace przed sąde[m]

oskarżony o plagjat.

Londyn, 12 lip[ca].
(Telegram własny).

Wczoraj odbył się proces powie[ś]pisarza Goldflama, który oskarżył [Wal]lace'a o plagjat. Chodziło minowic[ie o] powieść p. t. „Kalendarz". Przy oka[zji] wiedziano się, że prawdziwe naz[wisko] znanego powieściopisarza brzmi Ric[hard] Edgar Horatio Wallace. Pierwsze p[yta]nie, jakie sędzia zadał Wallcowi br[zmia]ło:

— Ile pan napisał powieści?

— W przybliżeniu 130.

Sędzia zauważył:

— Gdyby pan dzisiaj nie przyby[ł do] sądu, ta liczba wyisnoybałnł. „wŁf sądu, ta liczba wynosiłaby niewątp[liwie] 131.

Wallace dowiódł przed sądem[, że] oskarżenie jest całkowicie bezpodsta[wne]. Sąd przyznał mu odszkodowanie w [wy]sokości 40.000 zł.

Hitlerowcy buduj[ą] szkołę...

dla dowódców wojskow[ych]

Monachjum, 12 lip[ca].
(Telegram własny)

Hitlerowcy przystąpili obecn[ie do] budowy nowego gmachu party[jnego], który mieścić będzie w sobie s[zkołę] przywódców wojskowych. Wysz[kolo]nych ma być 200 osób, które objąć [mają] kierownictwo poszczególnych o[ddzia]łów oddziałów bojowych. Jak wid[ać] Hitler bynajmniej nie obawia się za[rzą]dzeń ministra spraw wewnętrznych [Rze]szy, który zakazał noszenia mund[urów] i oznak hitlerowskich, lecz jawnie [bu]duje szkołę dla dowódców wojsko[wych].

Bank kataloński

zawiesił wypłaty.

Barcelona, 12 lip[ca].

Bank Katalońskl zamknął swe [kasy]. Dyrekcja banku oświadcza, iż zamkn[ięcie] kas spowodowane zostało chwilo[wemi] trudnościami, istnieje jednak nadzie[ja, że] już w najbliższym czasie bank pod[ejmie] normalną pracę.

Urzędowo poświadczony bilans [zamy]ka się po stronie czynnej sumą 420 m[iljo]nów, zaś po stronie biernej sumą 370 [milj]jonów pesetów.

Groźny pożar

śpichrza w Królewcu

Królewiec, 12 lip[ca].
(Telegram własny).

Dziś o godz. wpół do pierws[zej w] jednym z śpichrzów długim na 120 [met]rów wybuchł pożar, na pierwszem [pięt]rze. W śpichrzu znajdowały się [prze]ważnie skóry i szereg innych ma[terja]łów. Nim przybyła straż ogniowa, [po]łowa budynku była już objęta og[niem]. Do akcji ratunkowej zostało przy[dzielo]nych 200 policjantów. Jeden ze st[raża]ków został zatruty dymem. O go[dz...] pożar stłumiono.

KRONIKA

Lipiec **13** Poniedziałek

Dziś Małgorzaty
Jutro Bonawentury

Wschód słońca	3.30
Zachód słońca	7,53
Wschód księżyca	12.57
Zachód księżyca	7.20
Długość dnia	15,31
Ubyło dnia	0.15

Zabił siostrę

podczas manipulowania bronią.

W dniu wczorajszym w Giżałkach, [po]wiatu słupeckiego zdarzył się strasz[ny] wypadek. Oto 22-letni Stanisław [Za]wada, manipulując rewolwerem spo[wo]dował wystrzał, przyczem kula tra[fiła] stojącą obok siostrę jego 11-letnią [Ja]dwigę. Dziewczynka brocząc krwią [pad]ła zemdlona na ziemię i nim zdołano [udzielić] jakiejkolwiek pomocy lekar[sk]iej zmarła. Zwłoki zabezpieczono na [miej]scu. Zawadę zaś zatrzymano w are[szci]e do czasu wyjaśnienia sprawy.

100 robotników rolnych

może jechać do Argentyny.

Warszawa, 12 lipca.

Urząd emigracyjny zezwolił na wy[jazd] do Argentyny w lipcu 100 samotnym [robo]tnikom rolnym, nie posiadającym we[zwań] od krewnych lub pracodawców z [Arge]ntyny.

W ramach tego kontyngentu mogą [ubie]gać się o wyjazd tylko samotni, na[tomi]ast rodzinom wizy nie będą udzie[lane].

W pierwszem półroczu r. b. konsulat [argen]tyński w Warszawie udzielił 1430 [wiz] na wyjazd do Argentyny, z czego: [w st]yczniu — 152, w lutym—275, w mar[cu] — 219, w kwietniu — 256, w maju — [...] w czerwcu — 267.

[D]odatkowa komisja poborowa.

Dziś, dnia 13 lipca i jutro dnia 14 lip[ca] r. b. od godziny 8-ej rano w lokalu [przy] ul. Al. Kościuszki Nr. 21 urzędować [będzi]e dodatkowa komisja poborowa dla [pob]orowych zamieszkałych na terenie [P.K.]U. Łódź-miasto I, to jest na terenie [1, 2,] 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policyj[nych], rocznika 1909 i starszych do 1883 [włą]cznie, którzy dotychczas nie stawali [prze]d komisją poborową i nie mają ure[gulo]wanego stosunku do służby wojsko[wej].

Równocześnie w P.K.U. Łódź-powiat, [przy] ul. Piotrkowskiej Nr. 187, dziś od [god]ziny 8-ej urzęduje dodatkowa komisja [pob]orowa dla poborowych rocznika 1909 [do] 1883, zamieszkałych na terenie powia[tu ł]ódzkiego, którzy dotychczas nie sta[wali] przed komisją i nie mają uregulowa[nego] stosunku do służby wojskowej.

Poborowi obowiązani są przynieść z [sobą] zaświadczenia tożsamości osoby. (a

[B]udowa dróg asfal[t]owanych w Polsce.

Warszawa, 12 lipca.

[M]inisterstwo robót publicznych pod[pisał]o ostateczne umowy z firmami, któ[re p]odjęły się budowy dróg asfaltowych [na w]arunkach kredytowych.

Do roku 1933 ma być ułożonych 170 [kilo]metrów nowoczesnych nawierzchni [na t]rasach Warszawa—Radom (75 klm.), [na t]rasie Chojnice — Tczew i Puck — [Ha]jsk. Układany będzie asfalt t. zw. [ci]ężki.

Koszt urządzenia tych dróg wyniesie [o]d 10 miljonów złotych.

Dyżury aptek.

[N]ocy dzisiejszej dyżurują apteki: Jan[ki]ewicza, St. Rynek 9 B. Głuchowskie[go, N]arutowicza 6, E. Hamburga, Głów[na] 50, L. Pawłowskiego, Piotrkowska 307, A. Piotrowskiego, Pomorska 91, [Ha]ęckia, Limanowskiego 37.

Burzliwe zebranie Izby Rzemieślniczej.

Wyboru prezydenta nie dokonano. — Czy zamianowany będzie delegat rządowy?

Na dzień wczorajszy godzinę 15-tą, jak to już podawaliśmy wyznaczone zostało posiedzenie plenarne Izby Rzemieślniczej w Łodzi, na którem to między innemi miały być dokonane wybory prezydenta, dwuch członków zarządu oraz nominacja sekretarza.

Zebranie to jednak rozpoczęło się dopiero o godzinie 16-ej, pod przewodnictwem delegata ministerstwa P. i H., radcy Markiewicza, przy współudziale Jakubca i Rodego, jako asesorów.

W pierwszym rzędzie odczytano pismo b. prezydenta Izby Rzem. Szwankowskiego, który komunikuje, iż wobec stałego utrudnienia mu pracy zrzeka się dotychczasowej godności. Rezygnacja p. Szwankowskiego została przez Izbę przyjęta, poczem przystąpiono do wyborów nowego Prezydenta.

Na kandydatów wysunięto, pp. Rolika z opozycji i Zarzyckiego z centrum. Udział w głosowaniu pierwotnie wzięło 29 radców, którzy w pierwszym głosowaniu oddali 14 głosów na p. Zarzyckiego, oraz 15 na p. Rolika.

Wobec tego, że pierwszy kandydat p. Zarzycki nie otrzymał większości, radca Markiewicz, jako przewodniczący zarządził drugie głosowanie, jednak przed tem głosowaniem zabrał głos b. prezydent Szwankowski, który oznajmił, iż niema pełnego quorum, albowiem część radców opuściła zebranie. Wobec takiego stanu rzeczy, przewodniczący p. Markiewicz, ustalił, że rzeczywiście, brak jest kwalifikowanej większości i oznajmił, iż zebranie Izby jest nieprawomocne.

W tym momencie między opozycją, a b. prezydentem Szwankowskim wywiązała się burzliwa sprzeczka w czasie której z obu stron padały niesmaczne epitety. Po kilku minutach przewodniczący wreszcie opanował sytuację i oświadczył, że wyniki zebrania oraz jego głosowania przedłoży p. wojewodzie który w tej mierze wyda swoją decyzję.

Jak się dowiadujemy, sprawą stałych niesnansek i awantur w Izbie Rz. zająć się mają władze nadzorcze, a w pierwszym rzędzie zapadnie decyzja p. wojewody Jaszczołta, i najprawdopodobniej jeszcze w ciągu bież. tygodnia przydzielony zostanie do Izby Rzem. delegat rządowy. (a)

Ostatnie egzaminy uproszczone dla nauczycieli

odbędą się w drugiej połowie sierpnia.

Celem dania możności nauczycielom osiągnięcia przepisanych kwalifikacji przez zdanie egzaminów uproszczonych w granicach terminów określonych ustawą z dnia 26 września 1922 r. o kwalifikacjach zawodowych dla nauczycieli w szkołach średnich, ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego organizuje w drugiej połowie sierpnia rb. w Warszawie nadzwyczajną sesję dla t. zw. egzaminów uproszczonych.

Z sesji tej mogą korzystać wszyscy nauczyciele, którzy nie zdawali tego egzaminu, a są do niego dopuszczeni, a następnie ci, którzy zdawali go, ale z wynikiem ujemnym, wreszcie ci, którzy mają wymagane warunki ustawowe, a dotychczas do niego nie zgłosili się. Pierwsza i druga z wymienionych kategorji nauczycieli, którzy mają zamiar skorzystać z sesji sierpniowej, winny bezzwłocznie zgłosić się na piśmie do komisji egzaminacyjnej w Warszawie, Uniwersytet. Pozostali zaś nauczyciele powinni natychmiast wnieść właściwe podanie drogą służbową (przez kuratorjuż do ministrestwa).

Wszystkie zgłoszenia wogóle powinny być dokonane nie później, niż do 25 lipca rb. ponieważ 1 sierpnia lista kandydatów na sesję sierpniową będzie zamknięta.

B. właścicielka trzech domów

ukradła bochenek chleba i w areszcie popełniła zamach samobójczy.

Przed wojną, do liczby majętnych obywateli zaliczana była 30-letnia wówczas Józefa Bogusławska, która po śmierci męża, stanowiła t. zw. dobrą partję jako bardzo bogata wdowa.

Bogusławska miała trzy domy, dużą ilość klejnotów, powóz z końmi i zajmowała na ul. Piotrkowskiej mieszkanie siedmiopokojowe i trzymała większą służbę. Jednak przed samym wybuchem wojny Bogusławska poczęła tracić swój majątek dzięki nieszczęśliwym operacjom finansowym, do których namawiali ją aferzyści, udający kandydatów do jej ręki.

Już w roku 1916 Bogusławska straciła prawie cały majątek, który przeszedł w ręce spekulantów i spieniężywszy wszystko co jej pozostało po dawnej fortunie. wyjechała do Pabjanic, by zdala od wielkomiejskich aferzystów żyć z uratowanego kapitaliku.

Z biegiem czasu kapitalik począł topnieć i brak zarobków szybko pozostawił Bogusławska w bardzo krytycznej sytuacji. Przed miesiącem wyprowadziła się ona z Pabjanic i wyjechała do Kłobudzka pod Częstochową, gdzie wynajęła skromny pokój i poczęła szukać zarobku.

W ubiegłym tygodniu Bogusławska zmorzona głodem ściągnęła w jednym ze sklepów bochenek chleba i poczęła uciekać. Bogusławską zatrzymano i oddano w ręce policji, która osadziła ją w więzieniu w Kłobudzku.

Wczoraj rano Bogusławska ukrytym w zanadrzu nożem podcięła sobie gardło nie mogąc przeżyć swej hańby i w stanie bardzo ciężkim odwieziono ją do szpitala, gdzie podczas przesłuchiwania opowiedziała tragiczne koleje swego życia. (b).

23-letni mężczyzna utonął.

W stawie Oswalda Kermenitza w Łagiewnikach utonął 23-letni Czesław Ozdoba, zamieszkały w Łodzi przy ul. Tokarzewskiego 12.

Po godzinnem poszukiwaniu wydobyto zwłoki topielca i wydano rodzinie.

Bohaterski czyn łodzianki

Wyratowała dwoje tonących dzieci z Warty.

Od paru dni w Rychłocicach, powiatu sieradzkiego bawi na letnisku łodzianka 27-letnia Marja Antczakówna, która korzystając z bliskości rzeki Warty, przebywała najczęściej na plaży.

Wczoraj Antczakówna bawiąc jak zwykle nad brzegiem rzeki, zauważyła, że dwoje dzieci miejscowego gospodarza Gałązki, a mianowicie 8-letnia Stefanja i 6-letni Roch zabawiają się nad wodą. W pewnej chwili chłopiec goniąc rybkę wbiegł nazbyt daleko i począł tonąć porwany nurtem. Siostra chcąc go ratować również poczęła tonąć.

Antczakówna z narażeniem życia rzuciła się obojgu malcom na pomoc i wydobyła ich z wody. Dzieci prócz nadmiernej ilości wody spożytej wbrew woli nie odniosły żadnego szwanku.

Bohaterski ten czyn łodzianki zjednał jej uznanie u tutejszych wieśniaków. (a).

Smierć 5-letniego chłopca

pod kołami tramwaju.

Na Bałuckim Rynku w dniu wczorajszym miał miejsce straszny wypadek. Oto na krańcowym przystanku tramwajów miejskich zamierzał przebiec między wagonami jakiś chłopiec. Maszynista tramwaju linji Nr. 5 nie zauważył biegnącego i nim zdołał zahamować pociąg, chłopiec znajdował się już pod kołami wagonu.

Wydobyto go natychmiast i wezwano lekarza pogotowia, który stwierdził, złamanie obu nóg i zmiażdżenie czaszki, wskutek czego nastąpiła śmierć przed przybyciem pogotowia.

Identyczność zabitego nie zdołano ustalić. Zwłoki przewieziono do prosektorjum miejskiego. (a).

Awantury i bójki niedzielne.

Na polach za parkiem Juljanowskim wynikła bójka między murarzami: 34-letnim Józefem Nowakiem (Pancerna Nr. 6), 21-letnim Wacławem Tygielskim (Konarzewskiego Nr. 2) i 24-letn. Stanisławem Szapką (Rajtera Nr. 1).

W czasie bójki wszyscy trzej odnieśli liczne rany. Bójkę zlikwidowała policja, która wszystkich awanturników przeprowadziła do komisarjatu, gdzie udzielił im pomocy wezwany lekarz pogotowia.

★

W czasie „dyskusji" w rodzinie Sławińskich, zamieszkałych przy ul. Trelenberga Nr. 8, odnieśli liczne rany tłuczone: 42-letni stolarz Stanisław Sławiński, żona jego Stefanja i syn 17-letni Franciszek. Wszystkich poturbowanych opatrzył wezwany na miejsce awantury lekarz pogotowia ratunkowego.

★

Przy ul. Otylji Nr. 9, napadnięty został przez nieznanych sprawców 26-letni Stefańczyk Ignacy (Majowa 7), któremu napastnicy zadali szereg ran tłuczonych głowy i twarzy. Hannego opatrzył lekarz pogotowia. Napastników poszukuje policja.

★

Na posesji Nr. 9 przy ul. Spacernej wynikła większa awantura między lokatorami, w czasie której zostali poturbowani dotkliwie i odnieśli rany głowy, rąk i twarzy: 24-letni Wacław Czarnecki, 29-letni Stanisław Paprota, 28-letnia Anna Paprota oraz 32-letni Piotr Słupek. Wszystkich poturbowanych opatrzył lekarz pogotowia. O zajściu policja sporządziła protokół celem pociągnięcia winnych do odpowiedizalności karnej. (a)

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA"

PONIEDZIAŁEK, dnia 13-go lipca.

Godz. 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin 12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—16.00: Przerwa 16—16.45: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 16.45—16.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków z Warszawy 16.50—17.10: Lekcja języka francuskiego z Warszawy. 17.15—17.35: Płyty gramofonowe z Warszawy 17.35—18.00: Odczyt ze Lwowa p. t. „Myśliwstwo w Karpatach Wschodnich" — wygłosi profesor R. Wacek. 18—19: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie 19—19.20: Rozmaitości 19.20—19.40: Płyty gramofonwoe z Warszawy. 19.40—19.55: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.55—20: Komunikat meteorologiczny z Warszawy 20—20.15: Prasowy dziennik radjowy i komunikat sportowy z Warszawy. 20.15—20.30: Pogadanka radjotechniczna z Warszawy 20.30—22.15: Opera „Aida" — Verdi'ego z płyt gramofonowych (z Warsz.) 22.20—22.35 Feljeton p. t. „Manja twórcza Mahometa" — wygłosi prof. T. Zieliński (tr. z Warszawy). 22.35—22.45: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy (trans. z Warsz.) 22.45—24: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy

Żywa muzyka w kinie „Splendid".

Otrzymaliśmy pewną informację od Zarządu Pierwszego Dźwiękowego Kino-Teatru w Łodzi „Splendid", że udało mu się nabyć kilka dobrych niemych filmów w których biorą udział najlepsi artyści światowi.

Między innemi Gary Cooper.

Kino-Teatr „Splendid" postanowił na krótki okres czasu zaangażować wielką orkiestrę muzyczną, rzeczywiście żywych muzykantów.

W tych dniach między Zarządem powyższego Kina a Zarządem Zrzeszeń Muzykantów ma być zawarta umowa.

Miasto nasze oczekuje zatem nielada sensacja, ponieważ jest wielu takich, którzy chętnie posłuchaliby żywą orkiestrę.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Ciekawy trick liczbowy.

Rok urodzenia, wiek, rok zawarcia małżeństwa i ilość lat po ślubie = 3862.

W czasach, gdy seanse spirytystyczne były bardzo modne i gdy zajmowano się bardzo żywo naukami nadprzyrodzonemi, wielką sensację wywołało wynalezienie tajemniczej liczby, posiadającej magiczną własność zespolenia wszystkich małżeństw na świecie. Wystarczyło dodać poszczególne daty z życia małżonków, które oczywiście w każdym wypadku były różne, by otrzymać zawsze tę samą liczbę. Również na rok 1931 wynaleziono tego rodzaju „liczbę małżeńską", której prawdziwość każdy może skontrolować. Liczba ta brzmi: *3862!*

Dla przeprowadzenia tego ciekawego eksperymentu potrzebne są następujące dane: wiek małżonka, ilość lat po ślubie, data urodzin małżonka i data ślubu. Jest rzeczą obojętną, czy ktoś urodził się w marcu, czy w lipcu, tak samo nie odgrywa roli czy ktoś ożenił się w styczniu lub w maju. Miesięcy nie bierze się wogóle pod uwagę. Liczy się tylko ilość lat po ślubie lub po urodzeniu.

Przypuśćmy, że ktoś ożenił się w roku 1917-ym, obecnie jest więc po ślubie (1931 — 1917 = 14) *czternaście lat.* Zapiszmy więc sobie tę liczbę na kawałku papieru wraz z datą ślubu, a więc z liczbą *1917.* Teraz należy jeszcze ustalić wiek i rok przyjścia na świat. Miesiąc nie obchodzi nas, zwracamy uwagę tylko na rok, który w tym wypadku wyraża się naprzykład liczbą 1892. Obecny więc wiek wynosi (1931 — 1892 = 39) *trzydzieści dziewięć lat.* Teraz następuje zwykłe dodawanie.

Wiek	— — —	39 lat
Rok urodzin	— —	1892
Rok ślubu	— —	1917
Ilość lat po ślubie	—	14

Suma tych liczb wynosi więc — 3862, jak to zaznaczyliśmy na początku!

Ta sama liczba musi wypaść w każdym innym wypadku, nawet wtedy, gdy małżonek ma lat 70, a małżonka 56 lat! I obojętne jest, czy małżonkowie są rok po ślubie, czy też 40 lat, czy ktoś przyszedł na świat w 1900 roku, czy też w roku 1867-ym! Wskazana przez nas liczba 3862 musi wypaść za każdym razem!

Przy tej okazji możemy zdradzić również tajemnicę, że w przyszłym roku tego rodzaju uniwersalną liczbą dla wszystkich bez wyjątku małżeństw będzie liczba — 3864!

Każdy z żonatych czytelników może się natychmiast przekonać o prawdziwości i niezwykłych właściwościach tej liczby, o ile tylko wykona dobrze działanie dodawania według wyżej podanej tabelki.

A teraz — niejeden z czytelników zastanowi się nad tem *na czem polega tajemnicza własność tej uniwersalnej dla wszystkich małżeństw liczby?...* Jakie jest matematyczne podłoże tej tajemnicy?... Rozwiązanie tej zagadki jest niezwykle proste.

Baczny czytelnik zwrócił chyba odrazu uwagę, że owa tajemnicza liczba jest rezultatem podwojonej liczby, wyrażającej bieżący rok (2 razy 1931).

Na tem opiera się cała zasada, gdyż jeśli dodamy oddzielnie wiek i rok przyjścia na świat, to otrzymamy liczbę 1931, tak samo otrzymamy 1931, skoro do ilości lat po ślubie dodamy datę ślubu. Dwa razy więc otrzymujemy liczbę 1931 czyli zawsze musi wypaść liczba — 3862. Na tej samej zasadzie w przyszłym roku uniwersalną liczbą będzie 3864. *Mat.*

Rewizja przedwojennych emerytur.

Nowe postanowienia o zaliczaniu pracy zawodowej.

W dalszym ciągu akcji oszczędnościowej ministerstwo skarbu poleciło izbom skarbowym przeprowadzić rewizję niektórych emerytur.

W szczególności sprawdzone zostaną decyzje t. zw. komisyj weryfikacyjnych, które zajmowały się zaliczaniem lat pracy zawodowej do wysługi emerytalnej.

Dawniejsze przepisy polecały m. in. zaliczać lata przedwojennej pracy zawodowej adwokatom, którzy zasilili kadry sądownictwa polskiego, ziemianom, pracującym poprzednio w organizacjach rolniczych, profesorom i t. d.

W ten sposób powstała znaczna grupa emerytów (przeważnie wyższych urzędników), którzy po kilku latach służby polskiej otrzymują obecnie pełną emeryturę za 35 lat pracy.

Zarządzona rewizja polegać będzie na zaliczaniu przedwojennej służby zawodowej tylko do wysokości lat. przebytych na posadzie w niepodległej Polsce.

Przepisy te obowiązują również wstecz, a więc rewizji ulegną także, przyznane już zaopatrzenia emerytalne.

Zuchwałe włamanie w śródmieściu.

Łupem złodziei padła biżuterja i garderoba wartości 10000 zł.

Przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 14 przez dłuższy czas prowadził skład jubilerski Chaskiel Szalek, który jednak ostatnio z powodu podeszłego wieku, jako też złej konjunktury zlikwidował skład i jedynie prowadził na małą skalę handel wyrobami złotniczemi i biżuterją w mieszkaniu swem przy ul. Zawadzkiej Nr. 33.

Przed kilku tygodniami rodzina Szalka wyjechała na letnisko na Wiśniową Górę, w mieszkaniu zaś pozostał jedynie sam właściciel, który jednak każdą sobotę spędzał na wsi.

Onegdaj Szalek, jak zwykle wyjechał do rodziny na letnisko, zamykając mieszkanie na klucz. W dniu wczorajszym sąsiad Szalka, Birencwajg, znający stosunki rodzinne Szalka, ze zdziwieniem *zobaczył jakiegoś osobnika, który z wielką teką podróżną opuszczał mieszkanie Szalka.* Zdziwiony tem zbliżył się do drzwi i zapukał chcąc się przekonać, czy Szalek jest obecny w domu. Gdy na pukanie nikt mu nie odpowiadał nacisnął klamkę i wszedłszy do pierwszego pokoju, zastał ogromny nieład i wyłamane drzwi szaf i szuflady.

Zorjentowawszy się, że zachodzi tu wypadek kradzieży, natychmiast powiadomił policję, a jednocześnie wezwał Szalka, który najbliższym pociągiem przybył do Łodzi.

Wtoku dochodzenia ustalono, że złodzieje jeszcze z wieczora zakradli się do mieszkania i wiedząc, że nikt im nie przeszkodzi, zamknęli się i gospodarowali najprawdopodobniej całą noc, jeden z nich zaś w bezczelności swej przybył już w w dzień po resztki niezabranego łupu.

Ustalono, że łupem złoczyńców padły futra, garderoba, bielizna oraz pokaźna ilość biżuterji, łącznej wartości ponad 10 tysięcy złotych. Dalsze poszukiwania za złodziejami trwają. (a)

Wiadomości gospodarcz

—o—

ZMIANA W KOMUNIKACJI TOWA WEJ POLSKO-NIEMIECKIEJ.

Z dniem 1 lipca 1931 r. wprowad ne zostały dodatki do części I-ej i I polsko-niemieckiej taryfy związkowej ruchu towarowym. Dodatek drugi części II-ej zeszyt I-szy, zawiera m. nowowprowadzoną taryfę na przewóz pentyny, smoły drzewnej i węgla drz nego.

POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI KOMITET GOSPODARCZY.

Wycieczka gospodarcza z Jugosła do Polski, odbyta z końcem kwietn początkiem maja r. b. wywołała w jugosłowiańskich sfer gospodarcz żywe zainteresowanie dla polsko-ju słowiańskiego zbliżenia na polu go darczem. Rezolucje obrad gospodarcz w Poznaniu, komentowane są przez p sę belgradzką bardzo przychylnie. J słowiański Instytut Eksportowy, k w myśl rezolucyj kongresu polsko-ju słowiańskiego, ma zająć się organiz zbliżenia gospodarczego po stronie j słowiańskiej, rozpoczął w tym kieru żywą akcję. Dyrektor Instytutu Eksp towego zwrócił się już do Izb Han wych i większych organizacji gospo czych z propozycją utworzenia w Be dzie polsko-jugosłowiańskiego komi gospodarczego.

DOSTAWY SZWEDZKIE DO KOL PERSKICH.

Rząd perski zawarł umowę z g 11 szwedzkich firm metalowych, w s której wchodzą m. in. „Asea" (Powsz ne Szwedzkie Tow. Elektryczne) i F ka parowozów Nydqist & Holm w T lhaettaan, na dostawę lokomotyw i terjałów kolejowych na sumę 50 kor. szw.

Rzeczone firmy tworzą specjalną s kę, która całą tę tranzakcję przepro dzi w ten sposób, że dostawcy szwe sprowadzą odpowiednią ilość towa perskich, gdyż rząd perski dał zamów nia tylko pod tym warunkiem.

Tranzakcja powyższa jest ilustr zjawiska, które występuje z coraz w szą wyrazistością, że, wobec kurcz się zagranicznych rynków zbytu, ob towarowe między dwoma krajami, s wadzają się coraz częściej do pierwo formy handlu — bezpośredniej wym towaru za towar.

KREDYT DYSKONTOWY DLA W GIER.

Donoszą z New Yorku, że banki syjne Anglji, Francji i Stanów Zjedn A. P. oraz Międzynarodowy Bank paracyjny udzieliły Wągierskiemu B wi Narodowemu, kredytu w wysok 20 miljonów dolarów, dla dyskonta p szorzędnych weksli kupieckich.

Listy miłosne—dawniej i dziś.

Czy uczucia ludzkie zmieniły się pod wpływem cywilizacji i kultury?

Forma się zmienia — treść jest wciąż ta sama.

Artykuł poniższy, napisany w oryginalnej formie djalogu i wycinków, daje odpowiedź na pytanie, czy pisze się dziś jeszcze listy miłosne.

Charakterystyczny ten djalog, ilustrujący metamorfozę listu miłosnego w ciągu dwóch ostatnich wieków, prowadzą dwie osoby: Armin Wegner i Lola Landau

Armin: Więc chcesz rzeczywiście do...eść, że list miłosny nie odgrywa żadnej ...i w dzisiejszej kulturze?

Lola: Przedewszystkiem chcę do...eść, że list miłosny stał się dziś pięk...m rekwizytem muzealnym, który po...wia się w oszklonej gablotce. Oczy...cie, że dziś również ludzie zakochani ...mieniają między sobą listy, ale te ma...nowe rękopisy straciły już swój daw... charakter. W wieku gorączki złota i ...szyny **ludzie nie mają czasu na miłość, ...mówiąc już o pisaniu listów.**

Armin: Może to jest prawdą, może ...ma tych listów uległa zmianie, ale ...ść pozostała ta sama, gdyż ostatecznie ...ystko się zmienia, lecz uczucie ludz... jest niezmienne.

Lola: Właśnie, że nie... Twierdzę, że ...dziedzinie naszych uczuć również dają ...spostrzec wielkie zmiany. Pozwól, że ...przeczytam list Karoliny Flachsland, ...eczonej znanego poety Herdera, a ...konasz się, jak obce są nam dziś jej ...ucia.

...Dnia 25 listopada 1771 roku Karolina ...ała z Darmstadtu:

— „O, co Pan robi teraz, słodki, kochany młodzieńcze?.. Czy Pan myśli jeszcze o mnie?.. Czy Pan mnie jeszcze kocha?.. W ostatnim pańskim liście nazywa mnie Pan „moją dziewczyną", a jednak muszę zadać Panu to pytanie. Jest-ś mój, mój, ach!.. Czy nie słyszy Pan nic dokoła siebie, słodki młodzieńcze, czy nie wyczuwa Pan moich myśli, gdy siedzę już od kilku godzin, zapatrzona w księżyc?.

Czytałam wczoraj „Emila" Rousseaux. Domyśla się Pan pewnie, że najbardziej podobała mi się historja z Zofją. Co za cudowna para!.. W ramionach Twych chciałabym znaleźć raj na ziemi, boski młodzieńcze!.. Ty jeden istniejesz dla mnie, tylko Ty jeden!!!"

Czy ten list nie wydaje się nam dzi...śmieszny?

Armin: Więcej jeszcze — nieznośny. ...czy nie jest to tylko skutek mody? ...kobieta czytała Rousseau. Osoby, poz...wione talentu twórczego, powtarzają ...listach obce zwroty. Brzmi to sztucz... a nieraz nawet głupio.

Lola: Ale zdajesz sobie chyba sprawę ...go, że tej głupocie zawdzięczamy nie ...największe perły naszej literatury. ...oną **pokonaną w miłości są najczę...j ludzie silni, dzięki nadmiarowi uczu... wypełniającego ich serce.**

Armin: To jest może słuszne. Kobieta ...oziębłością więcej może dokonać, ...mężczyzna żarem swych uczuć.

Lola: Nie wiem, czy ta oziębłość jest ...uczoną sztuką, czy też darem natury. ...ębłość ta cechuje dobitnie listy Ma...e Dubarry, kochanki Ludwika XV. ...kobieta już w okresie młodości, gdy ...a jeszcze sprzątaczką, wykazywała w ...ch listach wiele sprytu, który pomógł ...wdrapać się na szczyt sławy. Oto je... z jej pierwszych listów do jakiegoś ...yjaciela:

— „Tak, mój drogi przyjacielu, powiedziałam ci to i powtarzam: kocham Cię z całego serca Wprawdzie mówiłeś mi to samo, ale u Ciebie jest to może tylko chwilowy szał: po pierwszem zaspokojeniu zmysłów zapomnisz o mnie. Zaczynam już poznawać ludzi Powiem Ci, co myślę, uważaj:

Nie chcę już być podwładną, lecz panią i szukam kogoś, ktoby mnie utrzymywał. Gdybym Cię nie kochała, starałabym się wyłudzić od Ciebie pieniądze. Żądałabym, abyś wynajął dla mnie pokój i go umeblował. Ewentualnie, zrobiłabym tak, abyś mnie wziął do siebie. Ja jednak żądam od Ciebie tylko 100 funtów miesięcznie i więcej nic Cię nie obchodzi W ten sposób będziemy szczęśliwi Jeżeli mnie kochasz, to zgodzisz się na moją propozycję, a jeśli mnie nie kochasz, to trudno — każdy z nas będzie musiał szukać szczęścia gdzieindziej. Dowidzenia, ściskam Cię serdecznie!"

Armin: Cudowny list!... Mężczyzna ...dyby nie potrafił użyć tak skutecz...ch środków dyplomatycznych w walce ...osnej. Najwięksi dyplomaci tracili gło... gdy chodziło o pozyskanie wzglę... kobiety. Wystarczy przytoczyć chociażby jeden z listów Napoleona do Józefiny Beauharnais, wysłany z Włoch:

— „Oczekuję Cię, cały jestem wypełniony myślami o Tobie, Twoja fotografja i ten upajający wieczór doprowadzają mnie do szału Kochana, niezrównana Józefino, co Pani uczyniła z mego serca? Czy jest Pani zła na mnie?.. Czy nie jestem dla Pani dość dobry?... Czy jest Pani niespokojna? . Ależ ja sam nie mogę znaleźć spokoju, gdy myślę o Pani pachnących włosach i o tych płonących wargach!.. Ach tej nocy zrozumiałem, że nikt mi Pani nie zastąpi! Wyjedziesz w południe, za trzy godziny zobaczymy się, a tymczasem, mio dolce amor tysiące całusów! Lecz Ty mnie nie całuj, gdyż Twe pocałunki spalają mi krew!"

Za każdym razem, gdy czytam podobne listy, muszę sobie powiedzieć, że **mężczyźni są bardziej szczerzy w swych uczuciach niż kobiety.**

Lola: Przepraszam, muszę zaprzeczyć... Jest bardzo wielu mężczyzn, którzy potrafią świetnie maskować swe uczucia, a wtedy list jest tylko sceną, za którą nie widać kulis teatralnych. Czy przypominasz sobie list **pożegnalny Rousseau do jego żony Teresy?**

Armin: Chodzi ci pewnie o ten ustęp:

— „Serce moje nie może żyć bez wynurzeń Gdybym Ciebie nie miał i musiałbym sam być na świecie, odebrałbym sobie chyba życie. Ale śmierć moja byłaby stokroć okropniejsza, gdybyśmy nie żyli w zgodzie... Lepiej będzie, jeśli więc rozłączymy się na pewien okres czasu, by stęsknić się wzajemnie i potem kochać ze zdwojoną siłą".

Lola: Typowy list pożegnalny mężczyzny. Co za teatr!... Marzył o tej rozłące, a czyni z siebie ofiarę!

Armin: Nie zapominaj, że w każdym liście tkwi coś z teatru. Nasze życie również nie jest wolne od teatralnych póz. W najtragiczniejszych nawet chwilach człowiek dba o pozory. Nawet umrzeć człowiek chce pięknie.

Lola: Nie mogę sobie wyobrazić, aby człowiek w tak tragicznym momencie mógł udawać!

Armin: A jednak znany mówca rewolucyjny Ferdynand Lasalle nawet w ostatnim rozpaczliwym liście do Heleny Donniges, dla której padł w pojedynku, nie zapomina o swej retoryce:

— „Heleno! Depesza Rustowa wymierzyła mi śmiertelny cios! Ty. Ty mnie zdradzasz! To niemożliwe! Dawałaś mi najświętszą przysięgę wierności ustnie i pisemnie! Tak, to, co nie udało się losowi, udało się Tobie! . Złamałaś najsilniejszego człowieka który bez drżenia powiek przeciwstawiał się wszelkim przeciwnościom i zawsze wychodził zwycięsko z każdej opresji!

Heleno! . Los mój spoczywa w twem ręku! Jeśli mnie zgubisz, pamiętaj, że przekleństwo moje ścigać Cię będzie aż do grobu!

Ferdynand Lassalle".

Lola: W gruncie rzeczy są to jednak dyletanci w miłości. Gdyby Lassalle nie zginął w tym głupim pojedynku, zrozumiałby może, że *jego cierpienia osobiste przerodzą się z czasem w źródło nowej przepotężnej siły.* Lecz zwróćmy się do naszych czasów. Dziś pisze się inaczej. Nawet kobiety zatraciły w listach swe przyrodzone właściwości.

Armin: Czy uważasz, że nowa forma „rzeczowości", z jednej strony tak bardzo okrzyczana, z drugiej zaś potępiana, znajduje również wyraz w korespondencji między mężczyzną a kobietą?

Lola: Bezwątpienia... Nie uogólniam tej zasady i gotowa jestem pójść na ustępstwa, twierdząc, że nie wszystkie kobiety hołdują dziś zasadzie „rzeczowości", ale istnieje pewien typ kobiet, które podlegają jej w zupełności. Przypomnij sobie tylko treść listu znanej lotniczki Bruce, która zostawiła męża oraz dziecko w Londynie, sama zaś przeleciała przez ocean List jej brzmiał następująco:

— „Przeleciałam dwa tysiące kilometrów bez wypadku. Lądowanie przeszło świetnie. Entuzjastyczne powitanie. Szkoda, że Ciebie tu niema. Tysiąc całusów dla Ciebie i dla dziecka".

Armin: Muszę Ci przyznać rację, ale jednocześnie muszę Ci zaprzeczyć. Nie ulega wątpliwości, że nasz wiek maszyny i tempa zmienił charakter listu. Pomogę Ci nawet w utrzymaniu twego twierdzenia i przytoczęę list, wysłany przez pewnego inżyniera do żony:

— „Najdroższa! Z powodu ważnego posiedzenia nie mogłem przybyć dziś w południe. Po południu znowu posiedzenie w sprawie budowy dworca Wieczorem wyjeżdżam do Hamburga Oczekuj mnie jutro o 3-ej w hallu hotelowym Zatrzymam się na godzinę. Dowidzenia! Oskar"

Lola: No, widzisz?... Czy nie wyczuwasz w tych listach innego tempa w porównaniu z przytoczonemi wyżej listami, pisanemi w dawnych czasach?

Armin: Owszem tempo się zmieniło, ale uczucia pozostały te same. Dawniejszy człowiek interesu również inaczej wyrażał się w swych listach. Nie wszyscy jednak piszą dziś tak, jak ów inżynier. Nawet telefon i telegraf nie przeszkadza niektórym w wyrażaniu swych uczuć, że przytoczę tu chociażby depeszę pewnego młodego pisarza rosyjskiego:

— „Sonja! Czekam! Serce mi pęka! Aljosza."

Lola: Cieszę się ogromnie, że w dzisiejszych czasach wysyła się jeszcze podobne depesze. Nadawca tej depeszy musiał być wielkim romantykiem, który zabłąkał się przypadkowo i dożył naszych czasów. Ale może rzeczywiście stoimy u progu nowego okresu romantycznego. Uczucie nie chce być zmechanizowane i rozsadza ciasną formę.

Amin: A więc jednak udało mi się Cię przekonać! Jakkolwiek styl i rytm listów zmienił się w ciągu stuleci, dusza ludzka pozostała niezmienna. Chciałbym na zakończenie naszej rozmowy przeczytać Ci jeszcze jeden, ostatni list, który znalazłem, błądząc przed kilku laty nad Eufratem. List ten pisany był przed 5.000 lat prawdopodobnie nie na papierze welinowym ani na „Remingtonie". Ale styl tego listu bardzo jest podobny do owej depeszy młodego pisarza rosyjskiego.

Lola: Jestem ciekawa przeczytaj!...

Armin: A więc, słuchaj:

— „Mów do mego serca — tako rzecze Gimil—Marduk. Szamasz i Marduk mogą według mnie długo utrzymywać Cię przy życiu Pisałem aby się dowiedzieć o twem zdrowiu. Do Babilonu dotarłem. Było mi smutno, bo Ciebie nie było. Prześlij wiadomość, iżbym się cieszył Przyjdę w miesiącu Arachsamna Według mnie żyj jeszcze długo"

Opracował *JOT.*

Agitacja antywojenna.

Kobiety wydały odezwę do wszystkich narodów świata.

Międzynarodowa Liga Kobiet wszczęła obecnie wielką akcję na terenie międzynarodowym, wymierzoną przeciwko wojnie, przygotowaniom wojennym i zbrojeniom.

Odezwy Ligi wydrukowano w 18-tu językach. Jest to raczej wielki manifest przyczem w każdym kraju przynajmniej dwie największe osobistości wezwane zostały do złożenia swego podpisu na tej deklaracji. *Pod tekstem niemieckim widnieje podpis Alberta Einsteina.*

Celem tej propagandy jest przedewszystkiem zdobycie miljonów podpisów, które dowiodłyby działaczom państwowym, zbierającym się w lutym 1932 roku na międzynarodową konferencję rozbrojeniową, że *dziesiątki miljonów ludzi we wszystkich krajach żądają przejścia od słów do czynu.*

Podpisy składają oczywiście mężczyźni i kobiety.

Treść tego manifestu pokojowego zmierza do następujących wniosków: *obecny system zbrojeń nie daje gwarancji bezepieczeństwa i doprowadza wszystkie kraje do ruiny.* Tego rodzaju polityka musi doprowadzić do wybuchu wojny, która może być tylko *wojną, unicestwiającą wszystkie żywe istoty na kuli ziemskiej.* Dopóki państwa zbroją się, dopóty wszystkie ich deklaracje pokojowe nie mają żadnego znaczenia. — Wobec tego w pierwszym rzędzie należy się domagać *powszechnego rozbrojenia.*

W Stanach Zjednoczonych, gdzie wszczęto dopiero agitację antywojenną, *pierwszy złożył swój podpis Henryk Ford.* Propaganda pokoju na wzór każdej innej przybrała w Ameryce specyficzne formy: oto cała kolumna aut ruszyła z Kalifornji, zamierzając odbyć podróż po 25 stanach amerykańskich, przyczem uczestnicy tej autokolumny starają się o uzyskanie audjencji u prezydenta Hoovera.

We Francji opowiadają ciekawe szczegóły o pewnych epizodach. W jednej z wiosek zbieraniem podpisów zajęła się *84-letnia staruszka,* która dawniej była nauczycielką. Pomagają jej w tej pracy przyjaciele — profesor Sorbony, pewien dziennikarz i dawna jej uczenica. Staruszka wygłosiła z ambony wielkie przemówienie w duchu pacyfistycznym i zdobyła sobie powszechne uznanie. Jednocześnie odbywają się zebrania agitacyjne w wielkich miastach, przyczem w Lionie złożył swój podpis na deklaracji pokojowej *burmistrz tego miasta, były premjer francuski, Herriot.*

W Szwajcarji w miasteczku Bill, posiadającem 36.000 mieszkańców, zebrano w krótkim czasie 13.000 podpisów. Ogółem zebrano już w Szwajcarji 120 tysięcy podpisów.

W Polsce agitacja dopiero się zaczyna, przyczem wyrażono życzenie, *aby w Warszawie i Łodzi wystąpiły dwie wybitne przedstawicielki Międzynarodowej Ligi Kobiet, a mianowicie generalna sekretarka Ligi, pani Kamilla Drewe i niemiecka działaczka społeczna, pani Frieda Perlen.* Pierwsza z nich udała się już na Bałkany, gdzie prowadzi szeroką agitację w Grecji, Jugosławji i Bułgarji.

Najoporniej agitacja idzie w Czechosłowacji i w Niemczech. *K. J.*

Robią z małpy człowieka.

Ciekawy eksperyment uczonych amerykańskich.

W instytucie eksperymentalnym uniwersytetu w Chicago dokonuje obecnie profesor Kellog w asystencji całego sztabu pomocników eksperymentu, który nie ma w dotychczasowej historji nauki równego sobie. Amerykańscy uczeni postawili sobie za zadanie ni mniej, ni więcej, tylko *zamianę małp w pół - ludzi.* To, co według teorji Darwina natura uczyniła w ciągu miljonów lat w drodze ewolucji, *pragną uczeni amerykańscy dokonać w przeciągu krótkiego czasu w murach laboratorjum biologicznego.*

Eksperyment ten dokonywany jest w ten sposób *że samiec rodu męskiego ma być wychowywany od chwili swego przyjścia na świat tak, jak gdyby był człowiekiem.* Małpie dziecko ma mieć zapewnioną opiekę, *pieluszki, co trzy godziny pokarm w postaci mleka i każdego wieczoru kąpiel.* Z biegiem czasu takie małpiątko ma być przyzwyczajone *do mowy ludzkiej w ten sposób, by było w stanie zrozumieć każde słowo.*

Jednocześnie ma być wychowywana *samica rodu małpiego, przeznączona w późniejszych latach na małżonkę dla samca,* który otrzymuje ludzkie wykształcenie. Uczeni amerykańscy są przekonani, *że potomstwo, jakie się zrodzi z takiego małżeństwa będzie posiadało, ze względu na wychowanie, jakie otrzymali jego rodzice, bardzo dużo cech ludzkich.*

Nie można dzisiaj przesądzać, czy eksperyment przeprowadzany przez uczonych amerykańskich należy zaliczyć do iście amerykańskich ekstrawagancyj, czy też czekać na jego wyniki. W każdym bądź razie czas okaże, czy zamysły uczonych dadzą się zrealizować, i czy po upływie pewnego czasu zjawi się na ziemi nowa rasa pół - ludzi i pół-małp.



Garbarnia-Ł.K.S. 2:1 (1:0)

Zacięta gra.--Ł.K.S. zasłużył na remis.

Nasz krakowski korespondent telefonuje:

Przed sędzią p. Guliczem ze Lwowa stanęły drużyny do walki w następujących składach:

ŁKS: Mila (Jakubie), Radomski, Gałecki, Jasiński, Tadeuszewicz, Janczyk, Durka, Król, Karasiak, Herbstreich, Sztollenwerk.

Garbarnia: Gregorczyk, Bil, Konkiewicz, Augustyn, Wilczkiewicz, Skwarczewski, Riesner, Maurer, Smoczek, Joksz, Bator. A więc ŁKS bez Pegzy i Trzmieli, Garbarnia bez Pazurka i Nagraby.

Pierwsze pół godziny przynosi niezwykle żywą grę. Już w 2 min. ma Bator korzystną sytuację, wybijając Mili piłkę z rąk, jednakże nie trafia do pustej bramki.

W tym okresie Mila ma b. dużo roboty wywiązuje się jednak ze swego zadania brawurowo. W 17 min. piękny Joksza przerzuca bramkarz łódzki ponad poprzeczkę. Po tym okresie coraz częściej dochodzi do głosu ŁKS, zyskując dwa rzuty z rogu, z których Król miał dogodną okazję zdobycia bramki.

Gra się powoli wyrównuje. Wspaniały strzał Smoczka w róg broni Mila.

W 26 min. przerywa się Riesner i łatwy do obrony strzał puszcza fatalnie Mila, przyczyniając się do uzyskania bramki przez gospodarzy.

Miejsce Mili zajmuje teraz Jakubiec. W 30 min. interwenjuje po raz pierwszy Gregorczyk. W kilka minut później wybiega bramkarz Garbarni niepotrzebnie z bramki i w ostatniej chwili ratuje Augustyn z linji bramkowej.

Na 1 min. przed końcem pierwszej połowy wspaniały strzał Herbstreicha odbija się o słupek.

Po zmianie stron na początku naciera energicznie Garbarnia, lecz Jakubiec broni doskonale. W 7-ej min. wykorzystuje przytomnie Król nieporozumienie Gregorczyka ze Skwarczewskim i zdobywa wyrównującą bramkę.

ŁKS naciera teraz bardzo energicznie i demonstruje ładną grę. W tym okresie Garbarnia wyraźnie słabnie.

Jednakże zupełnie nieoczekiwanie po rzucie wolnym bitym przez Skwarczewskiego Smoczek ładnie wykłada piłkę Maurerowi, który uzyskuje zwycięski punkt dla drużyny krakowskiej.

W 24 min. ładny „szczur" Sztollenwerka broni Gregorczyk nakrywką. W kilka min. później nieuznaje sędzia bramki strzelonej przez Króla, odgwizdując spalony. ŁKS stale teraz przeważa, nie wykorzystując nawet najdogodniejszych sytuacyj. Ostatnie minuty gry należą znów do gospodarzy, lecz wynik nie ulega już zmianie.

Na 1 minutę przed końcem usuwa sędzia z boiska Radomskiego za faul. Meczem kierował b. dobrze p. Gulicz ze Lwowa. Widzów 2 tysiące.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski.

Kto zdobył tytuły mistrzowskie

W sobotę i niedzielę odbyły się w Królewskiej Hucie mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, które dały następujące wyniki: **100 mtr.:** 1) Trojanowski II, 10,9, 2) Śliwek (Sokół—Lwów) 11,2, **5 klm.:** 1) Kusociński 15:03, 2) Fijałkowski 15,56,6, **sztafeta 4×100:** 1) Warta 44,6, 2) Pogoń (Katow.) 45,8, 3) AZS II 46 sek. (AZS I został zdyskwalifikowany), **skok wzwyż:** 1) Chmielecki 177, 2) Krawczyk 177, 3) Lokajski (AZS) 174, **rzut młotem:** 1) Heljasz 32,98, 2) Sumiński (Kruscheender) 31,75, **rzut dyskiem:** 1) Heljasz 43,28, 2)Siedlecki 40,14, **skok w dal:** 1) Nowosielski 6,81,5, 2) Bielecki 6,69, **sztafeta 4×400 mtr.:** 1) Warta 3,29, 2) AZS 3,30,8, 3) Warszawianka, **rzut kulą:** 1) Heljasz 13,63, 2) Siedlecki 12,13, **110 płotki:** 1) Nowosielski 15,4 (czas lepszy od rekordu Polski lecz nieznany z powodu przewrócenia płotka), **400 mtr.:** 1) Biniakowski 52,2, 2) Iwanaki 52,4, **1500 mtr.:** 1) Kusociński 4 min., 2) Petkiewicz o 8 mtr. w tyle, **skok o tyczce:** 1) Adamczak 3,60, **rzut oszczepem:** 1) Mikrut 67,13.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła Warta 136 pkt., 2) AZS 118 pkt., 3) Warszawianka 74, 4) Cracovia 48 pkt., 5) Polonja, 6) Pogoń (Katowice).

Sokół (Pabjanice)—Makkabi 2:1 (1:1)

Spotkanie o mistrzostwo klasy B.

Zdawało się, że łódzka Makkabi, która zgromadziła najlepszych graczy sfuzjowanych klubów Hasmonei i Kadimahu, odegra w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo klasy B jedną z najgłówniejszych ról, a tymczasem teoretyczne obliczenia zupełnie zawiodły. Okazało się bowiem, że nowoutworzony zlepek posiada liczne luki, które pomimo przewagi w polu nie pozwalają na uzyskanie zwycięstwa. Największą bolączką jest brak strzelców przebojowców, a co zatem idzie słaba dyspozycja strzałowa.

Dobra gra tylów nie jest w stanie nadrobić tego braku i dlatego w konsekwencji Makkabi przegrywa mecz za meczem.

Sobotni jej przeciwnik pabjanicki Sokół jest drużyną dość skonsolidowaną i jednolitą, jednak sądząc z przebiegu gry łodzianie powinni stanowczo mecz wygrać.

Pierwsza połowa przyniosła wynik remisowy (1:1) przyczem dla Makkabi ładną bramkę uzyskał Lubochiński, zaś dla gości Samuel. Gospodarze nie potrafią wyzyskać stałej przewagi, przyczem zupełnie zawiódł Synaderka w ataku zaprzepaszczając niemal pewne pozycje.

W drugiej połowie Makkabi nadal przeważa, jednak Sokół odpiera wszystkie ataki a nawet uzyskuje zwycięską bramkę przez Nowakowskiego.

Sędziował p. Winiarski.

YMCA mistrzem Łodzi w piłce koszykowej.

Niezwykle emocjonujący przebieg gry. — Ambitna i pełna poświęcenia gra zwycięzcy.

Finał tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo Łodzi w koszykówce męskiej klasy A przyjął obrót zgoła nieoczekiwany i wielce sensacyjny. Niemal pewny kandydat na mistrza ŁKS., który przez cały czas walk kroczył pewnie na czele tabeli i odnosił same zwycięstwa, najniespodziawniej przegrywa ostatni mecz z IKP i ulega w trzeciej decydującej rozgrywce młodej i mniej rutynowanej drużynie YMCA.

Takiego obrotu rzeczy prawie nikt się nie spodziewał. Widocznie sensacje wielkiego kalibru są właściwe nie tylko piłce nożnej!

Dwie ostatnie porażki „czerwonych" tuż „na finiszu" świadczą o ich pewnem załamaniu się, i wyczerpaniu,co zresztą uwidoczniło się dość jaskrawo w drugiej połowie decydującego meczu.

O YMCA, pisaliśmy jeszcze zimą, że ma dużą przyszłość i jest jedną z najgroźniejszych kandydatek do tytułu mistrza.

Aczkolwiek w grach międzyokręgowych prawdopodobnie lepiej reprezentowałby Łódź zahartowany i twardy zespół ŁKS-u, posiadający czołowych „strzelców" w Polsce, to jednak należy stwierdzić, że YMCA grała w sobotę pięknie i na zwycięstwo zasłużyła.

Drużyny wystąpiły do walki w składach następujących:

YMCA: Kettner, Gabara, Kopciński, Pilc, Dominiak (rez. Freitag).

ŁKS: Pegza, Gapiński, Ałaszewski, Załęski, Krauze(rez. Zalasiewicz).

Już początek gry, przynosi pierwsze dwa punkty, dla ruchliwej YMCA z rzutu Kettnera. ŁKS rozgrywa się szybko i wkrótce wyrównuje przez Krauzego.

W dalszym ciągu „czerwoni" są niezwykle aktywni i podwyższają wynik na 6:2. Ciągle się wyróżnia para Ałaszewski, Krauze, szczególnie pierwszy jest bezustannie groźny i strzela kosz po koszu.

Tempo stale wzrasta, równomiernie do zdenerwowania graczy i widowni. YMCA nie daje się! Po kilku minutach dociąga do 8:6. Podobnie jak w ŁKS-ie Ałaszewski i Krauze głównymi filarami YMCA w tej fazie są Kettner i Kopciński. Jeszcze parę minut, a stan meczu brzmi 10:10. Karny dla YMCA przechyla szalę nieco na jej korzyść (10:11), lecz po chwili ŁKS. znów prowadzi. Połowa kończy się remisowo 13:13.

Po zmianie stron emocja jeszcze większa. W kilka minut po rozpoczęciu wynik brzmi 16:16. Sędzia usuwa za brutalną grę Gabarę z YMCA, tak że zwycięzca gra jakiś czas w czwórkę. Pomimo to YMCA obejmuje prowadzenie 18:16.

Na miejsce Gabary wchodzi rezerwowy Freitag. YMCA pała żądzą zwycięstwa zaczyna kombinować błyskawicznie dzięki wspaniałej dyspozycji Pilca, który am zdobywa teraz wszystkie kosze, prowadzi wkrótce 21:16.

ŁKS traci zupełnie orjentację, gra wybitnie nerwowo popełnia szereg błędów, tak że nie jest w stanie już wyrównać i ulega w stosunku 23:18.

Punktami podzielili się:

YMCA: Pilc 9, Kopciński 6, Kettner 4

ŁKS: Ałaszewski 8, Krauze 5, Zalasiewicz 3, Załęski 2.

Sędziował naogół objektwnie p. Szor.

Dowiadujemy się, że ŁKS wnosi protest, wskutek nieformalnego przystąpienia do gry rezerwowego Freitaga do gry.

Dwa nowe rekordy

pływackie ustalono w Warszawie

W dniu wczorajszy na zawodach pływackich AZS-u warszawskiego Bocheński w biegu pływackim na 300 mtr. pobił nowy rekord Polski uzyskując czas 3.58. Pozatem sztafeta 4×100 w składzie: Makowski, Olszewski, Matysiak, Bocheński pobiła również nowy rekord Polski uzyskując czas 4,45,2.

Tabela ligowa.

Wczorajsza niedziela ligowa nie p[...] niosła większych niespodzianek. Fa[...] ryci zwyciężyli na całej linji, jed[...] zwycięstwo Pogoni nad Legją [...] mniej spodziewane.

Po wynikach wczorajszych Pog[...] Warta stały się bardzo groźnemi [...] kurentami Wisły, dochodząc coraz [...] żej czołowego miejsca w tabeli.

Warszawianka po wczorajszem [...] cięstwie nad Lechją zajęła zaszczy[...] miejsce przed Polonją co jest dla tej [...] żyny nielada sukcesem. Tabela lig[...] po wczorajszych rozgrywkach pr[...] stawiała się następująco:

	Klub	Gier	Pkt.	St. b[...]
1	Wisła	11	15	32:[...]
2	Warta	11	14	32:[...]
3)	Pogoń	10	14	22:[...]
4)	Legja	10	12	24:[...]
5)	Garbarnia	9	11	16:[...]
6)	Warszaw.	11	10	28:[...]
7)	Ruch	11	10	19:[...]
8)	Ł. K. S.	11	9	20:[...]
9)	Polonia	11	9	19:[...]
10)	Cracovia	11	9	18:[...]
11)	Czarni	10	7	14:[...]
12)	Lechja	10	6	11:[...]

Warszawianka — Lech[...] 5:1 (1:0).

Zasłużony sukces drużyny warszawskiej.

Nasz warszawski korespondent te[...] fonuje:

Niedzielne spotkanie ligowe War[...] wianka—Lechja zakończyło się zas[...] nem zwycięstwem drużyny warsz[...] skiej, która przeważała niemal prze[...] ły czas zawodów.

Lechja trzymała się nieźle do pr[...] wy, jednakże po zmianie stron zupe[...] opadła na siłach.

W Warszawiance dobrze popisa[...] atak, który umiejętnie wykorzysty[...] sytuacje podbramkowe. Bramkami dla [...] żyny warszawskiej podzielili się: [...] **kowski (2), Matersk i(2) i Korngold** [...] Honorowy punkt dla Lechji uzyskał [...] jck, Ulrich i Kruk, reszta b. słaba. [...] dziował p. Rettig z Łodzi b. dobrze. [...] dzów 2 tysiące.

Warta—Ruch 6:1

Piękny sukces drużyny poznańsk[...]

Poznań: Dzisiejsze spotkanie ligo[...] Warta—Ruch przyniosło zasłużony s[...] ces Warcie nad słabo grającym [...] chem. Warta przez cały czas gry zna[...] nie przeważała. Łupem bramkowym [...] dzielili się: Knioła (3), Banaszkiew[...] (2) i Szerfkie (1).

Honorowy punkt dla Ruchu padł [...] mobójczego strzału obrońcy Warty. [...] dzów przeszło 4 tysiące.

Pogoń-Legja 2:1 (0:0)

Zacięty mecz piłkarski we Lwo[...]

Lwów: Niedzielny mecz ligowy m[...] dzy Pogonią a Legją wywołał od da[...] na już nienotowane we Lwowie zai[...] resowanie. Gra prowadzona była [...] zwykle zacięta i chwilami bardzo os[...]

Do przerwy więcej z gry ma Le[...] która nie potrafi jednak wykorzys[...] swej przewagi. Po zmianie stron [...] gicznie naciera Pogoń, która zysk[...] dwie bramki ze strzałów dobrze dys[...] nowanego Kossoka. Jedyną bramkę [...] Legji uzyskał Nawrot.

Śląsk--Poznań 5:2 (4:0)

Międzymiastowy mecz piłkars[...]

W Katowicach odbył się w d[...] wczorajszym międzymiastowy mecz [...] karski Śląsk—Poznań, który przyni[...] zwycięstwo reprezentacji Śląska w s[...] sunku 5:2 (4:0). Bramki dla Śląska z[...] byli: Kuchta, Latusiński po dwie i B[...] jedną. Drużyna poznańska grała bar[...] słabo.

Dalsze sukcesy Hakoahu i Orkanu

w spotkaniach o mistrzostwo klasy A.

Ł.T.S.G. traci nadspodziewanie punkt w spotkaniu z Widzewem.

Wczorajsza niedziela rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy A przyniosła znów szereg zaciętych spotkań.

Faworyci do tytułu mistrzowskiego Hakoah i Orkan zdobyli dalsze dwa punkty zwyciężając dość łatwo swych faworytów.

Gorzej natomiast przedtawia się sprawa z ŁTSG, który utraciło w dniu wczorajszym jeszcze jeden punkt i mimo, iż prowadzi w tabeli znajduje się w najgorszej sytuacji ze wszystkich trzech faworytów, posiada bowiem największą ilość straconych punktów.

W dolnej części tabeli sytuacja nie uległa zmianom. SKS po wczorajszej przegranej do WKS-u posiada obecnie tylko nieznaczne widoki na uratowanie się przed degradacją.

Tabela o mistrzostwo klasy A przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
ŁTSG	16	21	35:15
Hakoah	15	21	38:24
Orkan	14	20	28:16
ŁKS Ib	15	18	42:28
WKS	16	18	26:18
Widzew	16	16	28:31
Turyści	16	13	29:32
Burza	15	13	22:32
S.K.S.	17	11	23:38
P.T.C.	13	11	15:34
K.K.S.	14	4	17:38

Hakoah--Burza 3:1 (1:0).

...dna gra drużyny żydowskiej.

Pabjanicki korespondent „Republiki" ...onuje:

...iedzielne spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy A Burza—Hakoah wywołało w sferach sportowych Pabjanic niezwykłe zainteresowanie.

Przeszło 1500 widzów przyglądało się walce, co jest jak na stosunki pabjanickie swego rodzaju rekordem.

Zwycięstwo w stosunku 3:1 odniosła drużyna Hakoahu, która grała b. dobrze szczególnie w drugiej połowie meczu. Do przerwy Burza trzymała się dzielnie i atakowała nawet b. energicznie, lecz bramkarz Hakoahu Rappoport bronił doskonale.

Hakoah w tym okresie uzyskuje jedną bramkę. Po zmianie stron drużyna łódzka znacznie przeważa i zdobywa dalsze dwie bramki. Łupem bramkowym dla Hakoahu podzielili się: Eren (2) i Segał (1). Warto przytem zaznaczyć, że wszystkie bramki padły z opracowania Segała, który był jednym z najlepszych graczy na boisku.

W drużynie łódzkiej wyst...ł poraz pierwszy Kahan, który wykazał jednak brak treningu. Meczem kierował p. Bira.

WKS—SKS 2:1 (1:0)

Pomimo słabego składu wojskowych S.K.S. nie potrafił uzyskać nawet jednego punktu, przez co pozycja jego pogorszyła się jeszcze bardziej. Mecz stał na niskim poziomie i wcale nie czynił wrażenia spotkania drużyn A-klasowych. Naogół gra była równorzędna, jednak wojskowi mieli znacznie większą ilość dogodnych sytuacyj podbramkowych.

Początkowo dość żywe tempo wkrót osłabło. W. K. S. częściej przy piłce dzięki ofiarnej i skutecznej grze pomocy, która unieszkodliwiła atak „Strzelca". Akcje wojskowych są groźne, gdyż bramkarz S. K. S. trzyma niepewnie nawet łatwe strzały. W 18 minucie Kaczmarek uzyskuje pierwszą bramkę. Dalszy przebieg gry jest nieciekawy.

Wkrótce po rozpoczęciu drugiej części (już w 2 minucie) wypad ataku „Strzelca" zostaje uwieńczony wyrównującą bramką przez Antczaka.

Wzajemne wysiłki kończą się wreszcie — druga bramka dla wojskowych uzyskana przez Raucherta.

Sędziował p. Andrzejak, gorzej niż zwykle.

***

Przedmecz rezerw przyniósł wynik remisowy 2:2.

Orkan-ŁKS Ib 4:0 (2:0)

Po zwycięstwie nad ŁKS-em szanse Orkanu do tytułu mistrza zwiększyły się znacznie.

ŁKS Ib wystąpił w składzie stosunkowo słabszym niż zwykle, jednak do przerwy był dla Orkanu przec wnikie'n niezmiernie groźnym i miał okresy znacznej przewagi.

Orkan był drużyną twardą jednolitą, wyrównaną i niezmiernie ruchliwą. Dobra kondycja fizyczna pozwoliła drużynie tej do końca utrzymać ostre tempo. „Czerwoni" nie potrafili uzyskać nawet honorowej bramki pomimo licznych dogodnych sytuacji.

Gra od początku niezmiernie żywa. Po niebezpiecznym ataku Orkanu zakończonym strzałem Owczarka w aut, następuje niebezpieczny wypad „czerwonych" również zakończony „autem". W 12 minucie sędzia dyktuje rzut wolny z pola karnego, który Owczarek zamienia pewnie na goal.

Teraz ŁKS atakuje rozpaczliwie. Pracowity Ałaszewski strzela kilkakrotnie, lecz tyły karolewian bronią dzielnie swej świątyni, przyczem specjalnie pochwalić należy zwinnego bramkarza Wojciechowskiego. Przewaga „czerwonych" utrzymuje się przez dłuższy okres czasu, gdyż cały zespół pracuje ofiarnie, jednak jedyną zdobyczą są dwa rzuty rożne i kilka autów.

Stopniowo Orkan znowu zaczyna atakować, wykorzystując skrzydła, a że obrona „czerwonych" nadużywa siły fizycznej, więc sędzia dyktuje rzut karny, zamieniony pewnie przez Owczarka na drugą bramkę.

Po zmianie stron gra jest wyrównana, jednak w ŁKS-sie uwidacznia się wyczerpanie. Mikołajczyk z pomocy przechodzi do ataku i to nie wpływa na poprawę sytuacji dla ŁKS-u.

Nawet celne i niebezpieczne strzały wyłapuje pewnie dobry Wojciechowski. Pod koniec ŁKS rezygnuje z dalszej walki, co wykorzystuje szybki atak Orkanu i po ładnych zagraniach dwójki Miller—Owczarek uzyskuje jeszcze dwie bramki ustalając ostateczny wynik na 4:0.

W Orkanie dobrzy byli Wojciechowski w bramce oraz Owczarek i Miller w ataku; w ŁKS-ie do przerwy wyróżnili się Frymarkiewicz w bramce i Mikołajczyk w pomocy.

Ł. T. S. G.—Widzew 1:1 (0:1).

Słaba gra obu zespołów

Obie drużyny zawiodły, szczególnie zaś ŁTSG pokazało tak słabą grę, że wprost wierzyć się nie chciało, że zespół ten znajduje się na pierwszem miejscu w tabeli.

Fatalnie zestawiona linja ataku z rezerwowym na lewym łączniku pokazała grę zupełnie prymitywną bez najmniejszej myśli przewodniej.

Pozatem miało się wrażenie, że zawodnikom ŁTSG nie chce się wogóle grać. Napastnicy bowiem z trudem poruszali się po boisku, wykazując kompletne lenistwo i apatję.

Dopiero w drugiej połowie meczu po przypadkowem uzyskaniu wyrównującej bramki wzięła się drużyna czarno-białych rzetelnie do roboty, jednakże gra tej drużyny nawet w tej fazie nie mogła przypaść do gustu licznie zebranym widzom.

Nie o wiele lepiej popisała się drużyna Widzewa, która prócz ambicji nic więcej do gry nie wniosła. Słowem, mecz stał na bardzo niskim poziomie i niczem nie przypominał zawodów „A" klasowych dwóch silnych zespołów.

Pierwsza połowa gry należy do Widzewa, który mając stronę z wiatrem energicznie nacierał. Ataki Widzewa były jednak chaotyczne, przypadkowe i nic dziwnego, że mimo przewagi gospodarze nie byli w stanie zdobyć bramki.

Dopiero na 8 min. przed końcem przyszedł drużynie tej z pomocą lewy łącznik ŁTSG, który ni stąd ni zowąd znalazł się na prawej stronie i pragnąc odbić piłkę, skierował ją ostrym strzałem do własnej siatki. Wynik 1:0 utrzymał się do końca pierwszej połowy.

W drugiej połowie obraz gry zmienia się o tyle, że stroną atakującą jest teraz ŁTSG, które nie potrafi jednak zdobyć bramki. Dopiero w 25 min. ostry strzał Wünschego chwyta niefortunnie bramkarz Widzewa, kierując piłkę do własnej siatki. Ostatni kwadrans gry mija pod znakiem obustronnych energicznych ataków, przyczem oba zespoły nie wykorzystały wielu dogodnych sytuacji podbramkowych.

Walka prowadzona jest w tym okresie niezwykle brutalnie. Ofiarą takiej gry pada bramkarz Widzewa, który zniesiony zostaje z boiska. Na kilka minut przed końcem zawodów usunięty zostaje z boiska Marcinkowski z Widzewa, mimo to nie udaje się ŁTSG zdobyć zwycięskiej bramki.

W drużynie ŁTSG wyróżnili się obydwaj obrońcy i Hyle w pomocy. Reszta wybitnie słaba. W Widzewie doskonale wypadła gra obu obrońców lewego pomocnika i lewego łącznika.

Meczem kierował p. Grajwoda dość dobrze.

Sobotnie zawody

bokserskie w Helenowie.

W sobotę odbyły się w Helenowie międzyklubowe zawody bokserskie, które przyniosły następujące wyniki: waga piórkowa: Firpo (Union) pokonał na punkty Kijewskiego (Zjednoczone), Schön (Un.) pokonał na punkty Kmina (Zjedn.), w. lekka: Marczewski (Zjednoczone) zwycięża w trzeciej rundzie przez techniczne k. o. Manna (Union), w wadze mieszanej Ciężkowski (Un)., pokonał na punkty Jurasa (Geyer), w wadze półśredniej Bartosik (Zjedn.) zwycięża na punkty Wudego (Union), w wadze półciężkiej Paul (Un) zwyciężył na punkty Wurma (Union).

Skandal na kolarskich

mistrzostwach szosowych Polski

W dniu wczorajszym rozegrane zostały szosowe mistrzostwa kolarskie Polski na trasie Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz, Chełm - Toruń wynoszącej 186,4 klm. Pierwsze miejsce zajął Stefański (AKS) w czasie 6.15,59, drugie — Kłosowicz (TZS—Łódź) w czasie 6,23,59, 3) Targoński (Legja), 4) Michalak (Legja), 5) Olecki (Legja), 6) Więcek (Bydgoszcz). Zawodnicy ŁKS-u Hofszneider, Bartosiak i Odartus nie zostali dopuszczeni do mistrzostw, mimo iż zostali zupełnie formalnie zgłoszeni. Organizator mistrzostw Polski K. S. Gryf wystawił sobie tym postępkiem smutne świadectwo. ŁKS posiada bowiem dowody, że zawodników swych w terminie zgłosił, a mimo to organizatorzy twierdzili, że żadnego listu ze zgłoszeniami zawodników ŁKS-u nie otrzymali. Jak sie dowiadujemy ŁKS w sprawie tej zakłada protest.

Cracovia pokonana

przez Hakoah wiedeński 1:3 (1:1)

W sobotę bawiła w Krakowie drużyna piłkarska wiedeńskiego Hakoahu, która zmierzyła swe siły z Cracovią. Goście wiedeńscy zwyciężyli zasłużenie w stosunku 3:1 (1:1), byli bowiem o klasę lepszym zespołem. Hakoah, który znacznie przeważał niemal przez cały czas gry, umiel wykorzystać swej przewagi bawiąc się niepotrzebnie w hyperkombinacje. Bramki dla drużyny wiedeńskiej zdobyli: Eisenhoffer, Drucker i Donenfeld. Honorowy punkt dla Cracovji uzyskał Kubiński.

Mistrzostwa piłkarskie klasy A w kraju

W mistrzostwach piłkarskich klasy A w kraju uzyskano w dniu wczorajszym następujące wyniki: Warszawa: Makkabi—Świt 3:2, Skra—Marymont 4:3. Lwów: Pogoń (Stryj)—Ukraina 1:1, Sokół—Pogoń 4:2, Polonja—Świteź 2:1, Lechja—Hewera 3:0. Kraków: Wawel—Legja 2:2, Korona—Olsza 3:2, Zwierzyniecki—Krowodrza 5:1, Fablok—Wisła I-b 2:1.

Wczorajsze wyścigi konne w Rudzie.

Piękna pogoda ściągnęła w dniu wczorajszym na tor Rudzki przeszło 5000 osób. Gra w totalizatorze bardzo ożywiona do tego stopnia, że policja musiała przy kasach utrzymywać porządek, przyczem dużo osób nie mogło się dostać przed dzwonkiem do kas.

Gonitwa I — 4000 zł. 1600 metr.

I Gasparone B. Piradoffa żokej Jednaszewski,

II Jerzy K. i S. Enderów jeźdz. Michalczyk,

III Epsom st. Natalin, żokej Magdaliński.

Czas 1 min. 41 sek. łatwo o 4 dług. Tot. 52 zł.

Gonitwa II — 1500 zł. 1300 metr.

I Rawa, R. Rogowskiego i K. Koźmińskiego chłop. Rok,

II Mumm J. Sosnowskiego, ż. Magdaliński.

III Maur. st. Ktery Szepietów, chłop. Lewandowski.

Wycofano: Dudlic, Bayernland, i Nurt.

Czas 1 m. 21 sek. łatwo o 4 dług. Tot. 55—32 i 35 zł.

Gonitwa III — 1800 zł. 2100 metr.

I Touten Haut. S. Geszajta, jeźdz. Michalczyk,

II Bacarat, A. Tuńskiego, żokej Jednaszewski.

III Antypka, Gr. ofic. 8 puł. Strzelców Konnych, jeźdz. Bews.

Wycofano: Etyl, i Gasparone.

Czas 2 m. 20 i pół sek. w walce o łeb. Tot. 19 zł.

Gonitwa IV — Przeszkody 4000 zł. 3200 metr.

I Iwan II Grona ofic. 2-ej Dywizji Art. Konnej. P. Stepkowski,

II Frasonita A. Tuńskiego, P. Tuński,

III Bina II, W. Daszewskiego, chłop. Kasprzak.

Wycofano: Haga.

Czas 3 min. 59 sek. łatwo o 3 dług. Tot. 36—17 i 14 zł.

Gonitwa V — 1200 zł. 1600 metr.

I Semper Idem, J. Sosnowskiego, żokej Magdaliński.

II Filut, K. bar. Rómmla, jeźdz. Michalczyk,

III Pengö L. Dydyńskiego, żokej Jednaszewski.

Wycofano: Ixora, Margaret, i Moscou.

Czas 1 min. 42 sek. łatwo o 2 dług. Tot. 43—21 i 21 zł.

Gonitwa VI — Płoty 1000 zł. 2400 metr.

I Pertharite stajnia M. Wąsowskiego, jeźdz. Błaszczyk,

II Buława, L. Dydyńskiego, żokej Gajewski,

III Con Amore, A. bar. Lewandowskiej, jeźdz. Raniewicz, chłop. Kmieć dosiadując Indjana na 3-cim płocie spadł.

Wycofano: Epilog i Baletniczka.

Czas 2min. 52 sek. łatwo o 6 dług. Tot. 21—11—11 i 11 zł.

Gonitwa VII — 1500 zł. 2100 metr.

I Burłaj st. Ktery Szepietów, chłop. Lewandowski,

I Grisette, R. Rogowskiego i K. Koźmińskiego, chł. Rok, łeb w łeb.

Wycofano: Gewont II.

Czas 2 min. 16 sek. Tot. 13—13—14 i 14 zł.

Letni rozkład jazdy

na czas od 15 maja do 30 września 1931
na łódzkich kolejach dojazdowych.

STACJA BAŁUCKI RYNEK.

Z ŁODZI.

DO ZGIERZA (Nowy Rynek) co 20 minut norm. o godz. 6.00, 6,20, 6.40, 7.00, 7.20 i t. d. do 21.40, pozatem o 22.20, 22.40, 23.20 i 24.00.

DO ZGIERZA (Magistrat) co 40 minut, norm. o godz.: 5.30, 6,30,7.10.7.50, 8.30 i t. d. do 20.30.

DO OZORKOWA co 40 minut, norm. o godz.: 5.30, 6.30, 7,10, 7.50, 8.30 i t. d. do 20.30.

DO ALEKSANDROWA co 20 minut, norm. o godz.: 5.15, 5.35, 5.55, 6.15, 6.35 i t. d. do 21,15, pozatem o 22.15 i 23.35.

DO TEOFILOWA co 10 minut, norm. o godz.: 5.15, 5,25, 5.35, 5.45, 5.55 i t. d. do 21.25, pozatem o 22.15 i 23.35.

DO ŁODZI.

ZE ZGIERZA (Nowy Rynek) co 20 minut norm. o godz.: 6.10, 6,30, 6.50, 7.10, 7.30 i t. d. do 21.10, pozatem o 21.50, 22.10, 22.50 i 23,25.

ZE ZGIERZA (Magistrat) co 40 minut, norm. o godz.: 6.55, 7.55, 8.35, 9.15, 9.55 i t. d. do 21.55.

Z OZORKOWA co 40 minut, norm. o godz.: 6.30, 7.30, 8.10, 8.50, 9.30 i t. d. do 21.30.

Z ALEKSANDROWA co 20 minut, norm. o godz.: 5.55, 6.15, 6.35, 6.55. 7.15 i t. d. do 21.55, pozatem o 22.55 i 0.15.

Z TEOFILOWA co 10 minut, norm. o godz.: 5.45, 6.05, 6.10, 6.25, 6.30 i t. d. do 22.15, pozatem o 23.10 i 0.30.

STACJA PLAC REYMONTA

DO PABJANIC DWORCA co 20 minut norm. o godz.: 6.20, 6.40, 7.00, 7.20, 7,40, i t.d. do 22.00, pozatem o 22.30, 23.[illegible] 23.40 i 0.20

DO RUDY PABJANICKIEJ co 15 min[illegible] norm. o godz.: 6.45, 7.00, 7.15, 7.30, 7[illegible] i t.d. do 22.15 x) pozatem o 22.45[illegible] 23.35*)

DO TUSZYNA co 30 minut norm. o [illegible]dzinie: 6.45, 7.15, 7.45, 8.15, 8.45 itd[illegible] 20.45 x) pozatem o 21.15*)

Z PABJANIC DWORCA co 20 mi[illegible] norm. o godz.: 6.10, 6.30, 6.50, 7.10, 7.[illegible] itd. do 21.30, pozatem o 22.10, 2[illegible] i 23.30

Z RUDY PABJANICKIEJ co 15 mi[illegible] norm. o godz.: 6.45, 7.05, 7.10, 7.35, 7[illegible] itd do 22.20 x) pozatem o 22.50*), 23.1[illegible] i z przesiadaniem w Marysinie o 23.5[illegible]

Z TUSZYNA co 30 minut norm o go[illegible] 6.40, 7.20, 7.50, 8.20, 8.50 itd. do 21[illegible] x) pozatem o 22.20*).

STACJA ŁÓDŹ—ZDROWIE.

DO KONSTANTYNOWA co 30 mi[illegible] norm. o godz.: 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8[illegible] itd. do 22.00 x) pozatem o 22.40[illegible] 23.20*)

DO LUTOMIERSKA co 30 minut no[illegible] o godz.: 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00 itd[illegible] 20.30

Z KONSTANTYNOWA co 30 mi[illegible] norm. o godz.: 6.10, 6.40, 7.10, 7.40, 8[illegible] itd. do 21.40 x) pozatem o 22.20[illegible] 23.00*)

Z LUTOMIERSKA co 30 minut no[illegible] o godz.: 6.15, 6.45, 7.15, 7.45, 8.15 itd[illegible] 21.15.

Pociągi do granic miasta Łodzi kur[illegible] co 10 minut od godz. 6.20 do godz. 2[illegible]

UWAGA: Pociągi oznaczone gwiazd[illegible] *) kursują wyłącznie w soboty, nied[illegible]le, święta i dnie przedświąteczne.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-14, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika“ 68-1[illegible]

Prenumerata „II. Republiki“
od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express“ i „Republiki“ wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia:
ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.)
W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.)
NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.). Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o[illegible] wniesione będą najpóźniej w ciągu tyg[illegible] od ukazania się pierwszego ogłoszenia[illegible] niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z r[illegible] ogłoszenia tej samej treści co pierwsze[illegible] Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają tr[illegible] ogłoszenia nie upoważniają do żądania zw[illegible] zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika“, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki“, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64